

NR 68/2015

**POPARCIE DLA KANDYDATÓW
W II TURZE WYBORÓW PREZYDENCKICH
PRZED DRUGĄ Z DEBAT TELEWIZYJNYCH**

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 9 stycznia 2015 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

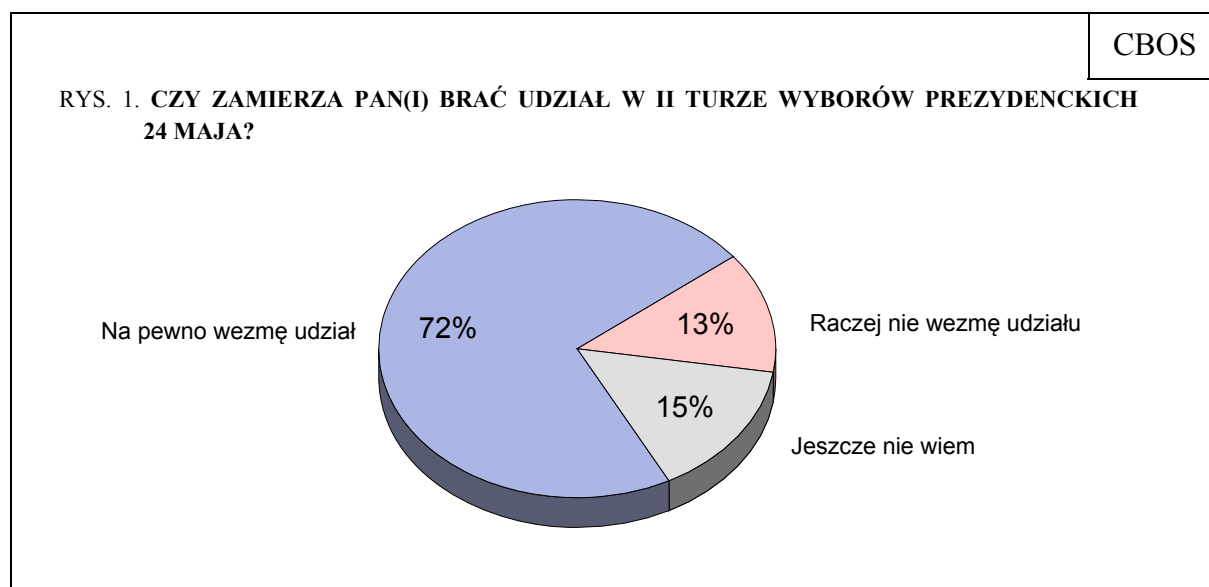
Przed nami II tura wyborów prezydenckich. Niewielka różnica w poparciu, jakie 10 maja uzyskali dwaj kontrkandydaci – Andrzej Duda i Bronisław Komorowski, oznacza, że żaden z nich nie jest zdecydowanym faworytem. Dwa tygodnie dzielące obie tury przyniosły wyraźne przyspieszenie kampanii i zaostrenie jej tonu. Konkurenci intensywnie podróżują po kraju, walka o głosy stała się bezpardonowa, mnożą się obietnice wyborcze, nasila się też kampania negatywna. W tej chwili głównym celem sztabów wyborczych obu konkurentów jest zdobycie zaufania wyborców niezdecydowanych, a także tych, którzy nie uczestniczyli w I turze, w której frekwencja – przypomnijmy – była najniższa ze wszystkich dotychczasowych wyborów prezydenckich. Konkurenci zabiegają również o głosy zwolenników pozostałych kandydatów z I tury, w tym zwłaszcza najbardziej licznych wyborców Pawła Kukiza.

Sondaż¹, którego wyniki prezentujemy, był realizowany w dniach 14–20 maja. W tym czasie (17 maja) odbyła się pierwsza debata telewizyjna z udziałem obu pretendentów. W przedwyborczy czwartek odbędzie się drugie telewizyjne starcie, które bez wątpienia będzie miało niebagatelny wpływ na to, który z kandydatów zdoła zdobyć więcej głosów spoza swego „żelaznego” elektoratu.

Udział w niedzielnym głosowaniu zapowiada 72% ankietowanych, 15% jeszcze się waha, czy głosować, a 13% deklaruje, że nie weźmie udziału w wyborach. Oczywiście nie należy się spodziewać, że w rzeczywistości frekwencja wyborcza będzie równie wysoka. Regułą jest bowiem, że sondażowe deklaracje znacznie przewyższają poziom faktycznego uczestnictwa w wyborach. W I turze tegorocznych wyborów prezydenckich zamiar głosowania deklarowało 73% badanych, w rzeczywistości do urn wyborczych udało się

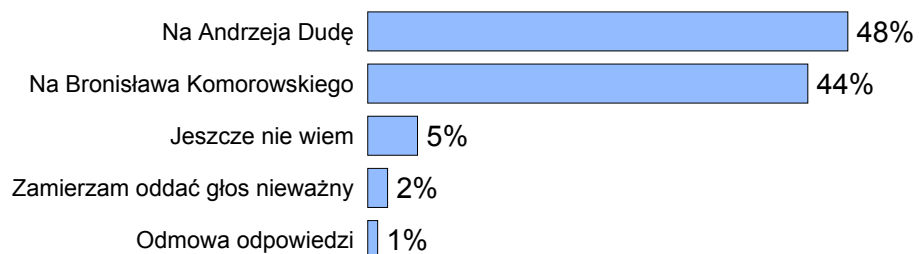
¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (300) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 14–20 maja 2015 roku na liczącej 1048 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

zaledwie 48,96% uprawnionych do głosowania. Wnioskując przez analogię można sądzić, iż jest możliwe, że tak jak w I turze tegorocznych wyborów prezydenckich, tak i w II turze frekwencja może być zbliżona do tej z wyborów prezydenckich w 2005 roku. Dziesięć lat temu w I turze do urn poszło 49,74% uprawnionych do głosowania, a w II turze frekwencja przekroczyła 50% (50,99%). Jednak w przedwyborczym sondażu w 2005 roku na mniej więcej tydzień przed II turą udział w głosowaniu zapowiadało mniej osób – 66% uprawnionych, 15% się wahało, a 19% deklarowało, że nie pójdzie głosować. Za tym, że obecnie frekwencja może być wyższa niż dziesięć lat temu, może przemawiać zbliżony wynik obu konkurentów reprezentujących dwie przeciwstawne opcje polityczne, osiągnięty zarówno w I turze, jak i w przedwyborczych sondażach – ich ostra rywalizacja może zmobilizować zwolenników obu stron do liczniejszego udziału w wyborach.



Według deklaracji ankietowanych, na Andrzeja Dudę zamierza głosować 48% zdeklarowanych uczestników głosowania, a na pełniącego urząd prezydenta Bronisława Komorowskiego – 44%. Co dwudziesty zdeklarowany wyborca nadal się waha, na kogo głosować (5%), co pięćdziesiąty zamierza oddać głos nieważny (2%) – jak można się domyślać, dlatego że żaden z kandydatów im nie odpowiada. Niewielka (bliska granicy błędu statystycznego) różnica wskazań między oboma konkurentami oraz 5% wyborców w dalszym ciągu niezdecydowanych zapowiada ostrą rywalizację w ostatnich godzinach kampanii.

RYS. 2. NA KTÓREGO Z KANDYDATÓW NAJCHĘTNIEJ ODDAŁ(A)BY PAN(I) GŁOS
W II TURZE WYBORÓW PREZYDENCKICH?



Chociaż Andrzeja Dudę w nieco lepszej sytuacji niż jego konkurenta stawia nie tylko korzystny dla niego wynik z I tury wyborów i fakt, że jest tym kandydatem, który od początku kampanii wyborczej zyskiwał, to o ostatecznym wyniku może zdecydować ostatnia debata telewizyjna, która odbędzie się na dobę przed ciszą wyborczą.

Opracowała

Agnieszka CYBULSKA